

# DODATEK DZIENNIKA LWOWSKIEGO.

Piątek dnia 19. Lipca. — Wincentego z Pauli (rzym.) — Ftomy i Akakia (grec.)

## Wiadomości polityczne.

Niestety musimy dzisiejszy nasz przegląd rozpocząć znowu tą smutną zwrotką, że nie otrzymaliśmy nocnej poczty wiedeńskiej, czego powodem są zapewne przedsiębrane teraz prace około przywrócenia przerwanej powodzi komunikacji. Z tej też przyczyny niemożemy, szczególnie co do wiadomości wewnętrznych, podać wiele nowego.

Najważniejszą jest wiadomość, nadesłana telegrafem jednemu z dzienników tujejszych, że na posiedzeniu podkomitetu wydziału konstytucyjnego z d. 17. b. m. przyjęto większością głosów wnioski Ziemiańskiego, ażeby oprócz spraw oznaczonych artykułem II. dyplomu październikowego, które nie weszły w zakres reprezentacji obu połów monarchji, należały do rady państwa także ogólne prawodawstwo cywilne i karne, tudzież zasadnicze podstawy uniwersytetów, zaś wszystkie inne sprawy, ażeby oddane zostały sejmom krajowym. Nie potrzebujemy dowodzić, jak ważnym jest ten wniosek ze względu na rozszerzenie autonomji krajów koronnych, i życzyć tylko wypada, ażeby nie rozbił on się o opór zwolenników konstytucji lutowej, którzy niezawodnie będą go zbijać z całą zaciętością.

Obie izby rady państwa miały w tym tygodniu posiedzenia, ale dotąd mamy sprawozdanie tylko z posiedzenia izby panów z dnia 15. b. m., na którym przyjęta została ustawa względem wysłania delegacji rady państwa dla układów z deputacją sejmu węgierskiego. Debata była bardzo krótka i odznaczyła się tylko opozycja hr. Leona Thuna, na którą p. Beust sam odpowiedział. Ustawa ta, jak również ustawa o odpowiedzialności ministrów otrzymały już sankcję cesarską i zostały ogłoszone w „Gazecie Wiedeńskiej“. O posiedzeniu zaś izby deputowanych z d. 16. b. m. wiemy tyle tylko, że miała przyjść na porządek dzienny reforma ustawy karnej, przyczem miano poruszyć także kwestję względem utworzenia ministerstwa dla Przedlitawii, ale rezultat obrad nie jest jeszcze wiadomy. Z innych stron zapewniają jednak, że utworzenie tego ministerstwa nastąpi jeszcze przed zebraniem się delegacji, i że Herbst wejdzie do niego na wszelki sposób.

Podług korespondencji wiedeńskiej do jednego z dzienników francuzkich ma p. Beust układać się już przeszło od miesiąca ze stolicą apostolską o rewizję konkordatu, ale zdaje się, iż te układy pozostaną bezskuteczne. Watykan ma zezwalać co najwięcej na rewizję kilku podrzędnych artykułów, których usunięcie nie zmieni wcale ducha traktatu. Korespondent wiedeński dodaje jednak, że p. Beust nie da się zrazić tym oporem i jeżeli Rzym nie przystanie na stanowczą reformę, wypowie traktat, który obowiązuje jeszcze rządy obu stron.

Miedzy Francją i Prusami wzrasta się widocznie naprężenie i dzienniki francuzkie

prowadzą teraz z pruskiemi tak zwaną polemikę, jak to było przed wojną między Wiedniem i Berlinem. Ale także i między dwoma tymi państwami objawia się dość wyraźne oziębienie. Jeden z dzienników berlińskich zapewnia, że Napoleon odpowiedział odmownie na zaproszenie do odwzajemnienia najnowszej wizyty króla Wilhelma. Prócz tego obiegają teraz w Paryżu pogłoski, które chociaż na teraz są dość wątpliwe jeszcze, okazują przecież, że się waży coś wielkiego czemu jednak niemożna jeszcze dać pewnego nazwiska. Tak dowiaduje się „Indep. belge“, że ze strony francuzkiej czynione są wielkie usiłowania, ażeby przywieść do skutku przymierze francuzko-austriackie, a gazecie kołniskiej donoszą nawet o rokowaniach względem zawarcia przymierza między Austrią, Turcją, Francją i Anglią. Nakoniec utrzymują w Paryżu na pewno, że jeszcze przed 15. sierpnia otrzymają dymisję ministrowie Lavalette, Rouher i Darsey, którego dwaj synowie dopuścili się temi dniami skandalu w redakcji dziennika „Journal de Paris“ za jakiś nieprzyjazny dla nich artykuł. Wprawdzie zdaje się temu zaprzeczać ogłoszony teraz list, który sam Napoleon pisał do Rouhera nadając mu order legii honorowej; ale bardzo być może, że jest to tylko osłodzenie odprawy, która ma wkrótce nastąpić.

Podobnie jak z Prusami mają być także stosunki Francji z Moskwą niebardzo przyjazne. Przynajmniej zapewniają korespondencje z Petersburga, że w kołach świadomych rzeczy niewierzy tam nikt w zbliżenie się Rosji do Fraacji, lecz sądzą, że raczej przyczyniła się podróż cara do wzmożenia przyjaźni między Berlinem i Petersburgiem.

Dzienniki pruskie zajmują się teraz przeważnie bliskimi wyborami do parlamentu niemieckiego. Sprzeczności stronnictw występują dość jasno, i polemika dziennikarska zaostrza się coraz bardziej. Najzaciętsza jest walka postępowców z partią narodowo-liberalną, z której korzystają ile możności dzienniki ministerjalne kompromitowaniem stron obudwu w obec narodu.

Częste konferencje margrabiego de Moustier z posłem niemieckim p. Moltke mają odnosić się, jak piszą z Paryża, do sprawy północnego Szlezewiku. Zdaje się, że gabinet tuileryjski chce na mocy swej roli pośredniczącej, jaką odgrywał przy zawieraniu traktatu pruskiego, wnieść się także do wykładu i wykonania tego traktatu. Chcieliby między Prusami i Danią przywieść do skutku przyjazne porozumienie się, i zformułowanym życzeniem Danii zjednać moralne poparcie mocarstw. Francja sprzeciwia się temu, ażeby oznaczenie terytoriów, które mają być odstąpione Danii, zależało tylko od Prus, lecz rości sobie tak dobrze jak i Austria głos w tej sprawie.

Podług doniesień z Werony wybuchły zaburzenia w Grezzano. Włościanie znieważyli straż bezpieczeństwa, w skutek czego aresztowano wiele osób. To było powodem zbiegowiska i musiano zawezwać karabinierów, przy pomocy których aresztowani zostali odstawieni do Werony. Jak się zdaje, zajścia te są skutkiem wzburzenia religijnego. Także i w Wenecji stronnictwo ruchu w ostatnich czasach rozpoczęło działania.

Włoskie dzienniki donoszą o zaburzeniach we wschodnich okolicach Sycylii i o wysłaniu tamże wojsk. Hasło miało dać Catania i inne miasta okoliczne. „Gazetta di Firenze“ zbija te doniesienia jako przesadzane. Pewnem jest tylko, że w St. Vittoria i Comiso (pierwsze miasto o 10.000 mieszkańców, drugie o 7000) zaszły pewne nieporządki z powodu panującej obawy cholery, a prefektura Syrakuzńska zazaądała wzmocnienia załogi z Palermo.

Listy z Rzymu donoszą, że cudzoziemcy przyspieszyli swój odjazd z powodu panujących upałów i zdarzających się wypadków cholery. Najwyższa liczba wypadków śmierci nie przewyższa dziennie 15tu. Uroczystości zakończyło nabożeństwo odprawione przez Papieża u św. Jana Laterańskiego, jako w kościele macierzystym. Ojciec św. śmiercią cesarza Maksymiliana mocno jest wzruszony. Odbyła się ścisła rewizja u ojca Cornelli, mieszkającego w Kwirynalu, którego podejrzewają o współwinę w publikacjach kardynała Andrey. Zabrano jego papiery i uwięziono go w twierdzy św. Aniola.

Bardzo ważną wiadomość otrzymała „La France“ z Kopenhagi; donoszą jej mianowicie, że związek małżeński między szwedzką księżniczką Ludwiką i Następcą tronu duńskiego jest już rzeczą niewątpliwą. Związek ten, jeżeli istotnie przyjdzie do skutku, będzie miał w obec dzisiejszej dążności ludów skandynawskich wielkie znaczenie polityczne, gdyż możnaby go uważać za krok stanowczy do urzeczywistnienia unji skandynawskiej.

W Europie nastąpiła teraz formalna wędrówka monarchów, gdyż prawie ze wszystkich zakątków jej donoszą telegramy to o przybyciu to o przejeździe głów ukoronowanych. Po największej części jest celem tej wędrówki niby wystawa paryzka, gdy w istocie jest to tylko płaszczyk bardzo dogodny do pokrycia ważniejszych celów politycznych. W tej chwili są w podróży następujący monarchowie: W Paryżu król Ludwik bawarski, który w piątek przybył tam incognito; w Londynie Sultan turecki i Wicekról egipski, których Anglicy przyjmują bardzo okazale; w Ems Król pruski, który przed kilkoma dniami przyjmował tamże Króla portugalskiego w przejeździe jego do Paryża. Sultan ma 22. b. m. przybyć do Kobleneyi, gdzie nastąpi zjazd z królem pruskim.

O wypadkach na wyspie Kandy mamy już teraz z obudwu stron szczegółowe donie-

sienia. Omer Basza przysłał pod dniem 6. b. m. następujący raport do Porty: „Prawie wszystkie dystrykta są podbite i oddają broń. Wczoraj wylądowały wojska cesarskie w Castel-Franco, a dziś pobiliśmy powstańców zajmując kilka wsi i zmuszając powstańców do ucieczki. Nasze wojska obsadziły wzgórza Sfakii. Powstańcy są wszędzie rozbiti, a część ich schroniła się do grot, które blokujemy. Rozbrojenie kraju postępuje raźnie; przeszło 5000 gwintowanych karabinów oddano już władzom.“

Natomiast telegrafują z Aten pod d. 11. lipca: Wiadomość o zajęciu Sfakii jest fałszywa i umyślnie sfabrykowana, by mogła dojść do Paryża przed wyjazdem Sultana. Omer Basza wylądował tylko na opuszczonej wybrzeżu. Powstańcy zebrani w okolicy Sfakii są liczni i dobrze zaopatrzeni w żywność i amunicję, i obsadzili wszystkie przejścia. Omer Basza dotąd niepróbował nawet się przebić, a Hatii Michali pobił Turków d. 7. b. m. w pobliżu Kausy.

Rada północno-amerykańska wyraża się w ogóle z wielką sympatią o losie cesarza Maksymiljana. Meksyk został wzięty dnia 20. b. m. szczegóły nie są jeszcze znane. Podług urzędowych wiadomości został Maksymilian d. 19. z. m. rozstrzelany. Posłowie Prus i Angli protestowali energicznie przeciw straceniu jego, i pruski reprezentant zapewniał Juareza że kilka głów koronowanych chce zaręczyć iż Maksymilian opuści Meksyk na zawsze, jeżeli będzie zostawiony przy życiu. Ale Juarez i jego gabinet odpowiedzieli, że bezpieczeństwo kraju wymaga stracenia jego, Eskeboda oświadczył, że skonfiskuje majątek wszystkich imperyalistów i niepuści żywcem z Meksyku żadnego cudzoziemca, który by się mieszał w sprawy tamtejsze.

### Pierwsze oznaki.

Codziennie donoszą nam telegramy o uzbrojeniach Francji, które przybierają coraz więcej groźne rozmiary; prócz tego dowiadujemy się, że Francuzi dalej zakupują konie w Węgrzech a w tych właśnie dniach poczynili większe zamówienia na zboże. Obok tego donieśliśmy wczoraj, że pruskie i rosyjskie wojska odbywać będą na granicy około Krakowa ćwiczenia a dawnej już, że intendentura rosyjska zaopatruje wszystkie magazyny w Ziemiach polskich i Besarabji w zasoby starzące dla kilku korpusów. Prusy także nie czekają z założeniami rękami, lecz uzupełniają zapasy swe i wprowadzają zmiany w organizacji wojska, które wskutek doświadczeń nabytych w zeszłorocznej kampanii okazały się praktycznymi.

Tak tedy pierwszorządne mocarstwa europejskie stoją na pogotowiu a dyplomacja okrywa wszelkimi sposobami obopólne rozdrażnienie i usiłowania swe kieruje ku zaskarbianiu aliantów w razie wypadków wojny.

Stan Europy i pojedynczych państw jest tego rodzaju, że w bliskiej przyszłości musi przyjść do otwartej walki i to zaciętej gdyż idzie tu o stanowisko i o przewagę w koncercie państw europejskich. Spraw niezłatwionych mamy podostatek, a każda stanowi dla siebie kwestję spokoju lub wojny. Prusom i Moskie — które są zupełnie w pogotowiu, byłoby na rękę jak najszybsze wzięcie się do oręża, Francja także już kończy swe uzbrojenia i do listopada będzie już miała wojsko swe zaopatrzone w broń iglicową i uzupełni swe kadry; jedna tylko

Austria choć naokoło niej wszystko wre i zajmuje się uzbrojeniem, dość flegmatycznie bierze się do dzieła.

Wprawdzie Austrii najbardziej zależy na tem, aby wojna rychło niewybuchła, gdyż nie jest ani pod względem wojskowym przygotowaną ani też ukończyła ona wewnętrznej swej organizacji, na czem ostatecznie polega cała jej siła; lecz ponieważ rozpoczęcie wypadków niezależy od niej, więc powinna wobec tak groźnych okoliczności opamiętać się, by ją nie zaskrzyły z nagła i nieprzygotowaną przyszłe wypadki.

Przedewszystkiem powinien rząd wprowadzić w życie zupełnie nowy system wojskowy, gdyż stary okazał się we wszystkich nowszych wojnach niezdolnym i wystawił armje austriackie na znaczne klęski. Powszechne uzbrojenie, urządzenie z obywateli ruchomych gwardji i kompanji strzeleckich oto są szerokie podstawy, na których we wszystkich obecnie krajach polega organizacja wojskowa. Porzucenie starego systemu a przejście się nowym duchem czasu, wyparowanie pedantyzmu i protekcji a zastąpienie go zdolnościami i zasługą mogą dostarczyć armji lepszych oficerów i dowódców; upojedynienie zaś administracji na wzór francuzki i odsunięcie z niej biurokracji nie wystawia armji na niebezpieczeństwo, iż mimo drogo okupionych i magazyny zalegających zapasów pożywienia armja głód cierpi.

Mimo jednak, że rok już upłynął od ostatniej wojny — w tym kierunku dotąd nie nieuczyniono, jak gdyby Europa w najlepszym była spokoju, choć to powinno było być pierwszym zajęciem ministra wojny.

Prócz tego Austria już wcześniej zając się winna przysłem zadaniem wojny, by nie tak jak Benedek postępowała bez planu. Głównym jej grzechem w zeszłej wojnie było, iż dała się uprzedzić Prusakom i nie obsadziła Saksonji, wskutek czego nieprzyjaciel zajął Czechy, zabrał przeto Austrii znaczne środki do prowadzenia dalszej wojny i zniszczył kraj. Spodziewamy się, że wypadki te powinny być nie małą przestrogą dla rządu austriackiego; było by bowiem niedarowania a monarchja przepłaciła by to bardzo drogo, gdyby n. p. w razie wojny z Rosją, wojska austriackie oczekiwały dopiero poruszeń rosyjskich wojsk, gdyż w takim razie Rosja zajęła by z łatwością Galicję, w której ze strategicznych względów wojska austriackie utrzymać by się nie mogły. Tylko uprzedzenie ruchów wojska rosyjskiego przez wkroczenie do ziem polskich, uczyniło by Austrię panią sytuacji, utrzymałoby Galicję i jej siły a dozwoliłoby korzystać ze zasobów rosyjskich. Dopiero na wypadek przegranej, która pod powyższymi warunkami jest prawie niemożliwą, mogła by cofnąć się do Galicji, podczas gdy oczekując na ruchy wojska rosyjskiego, i bez bitwy musiała by Austria opuścić kraj nasz.

Nie wiemy o ile i kiedy wypadki dojdą do rezultatu, który zmusi Austrię do wzięcia za oręż, lecz w każdym razie niezawadziłoby, gdyby się już teraz zastanowiono nad tem, co nastąpić ma, by nie dać się uprzedzić wypadkom. Tak jak bowiem w życiu politycznym tak też i w kierunku wojskowym tylko inicyjatywa może doprowadzić do zwycięstwa; wszelkie wahanie się i bierność prowadzą do zguby.

### Otwarcie giełdy.

Dziś giełda nareszcie została otwarta, a kilka dni temu obchodzono otwarcie banku hipotecznego. Instytucje kredytowe u nas się

mnożą, a trudno w Galicji narzekać, że nie ma u kogo pieniędzy pożyczyć, bo w samym Lwowie mamy siedm takich zakładów. Idzie tu tylko o to, ażeby był fundusz na któryby można pożyczyć i oprócz tego, by fundusz ten można spieniężyć jak przyjdzie termin oddania. Potrzeba więc instytucji, któraby ożywiła sprzedaż a tego dopełnić ma zakład giełdy, dziś publiczności do użytku oddany.

Otwarcie odbyło się następująco: Po 12tej godzinie zabrał głos prezydent Izby giełdowej JE. Kaźmierz hr. Krasicki i rzekł:

„Izba giełdy tu zebrana, dziękuje szanownym panom serdecznie, że raczycie swoją obecnością uświetniać otwarcie tej instytucji — daj Boże! aby ona się stała krajowi pożyteczną. Nie ma handlu bez produkcji, a produkcja bez handlu także się nieobejdzie. Dla uregulowania stosunków między niemi służy giełda. Urządziliśmy instytucję tę podług możliwości naszej; od publiczności zależy jej dalsze istnienie; bo fundusze jej tylko na opłacie wstępnego się opierają. Oświadczając giełdę za otwartą życzę: Szczęść Boże! tym wszystkim co z Bogiem w sercu tutaj uczęszczać będą. I wam szczęść Boże stręcznicy! byleście w Bogu waszą powinność pełnili.“

Poczem zwiedzono urządzenie tego nowego u nas zakładu. We środku sali znajduje się koło stręczników giełdowych. Jest to okół w którym 20 osób krążyć może i ztamtąd wychodzą oświadczenia czy przyjęcia czyli to kupna czyli sprzedaży. U drzwi tej sali spotyka nas wyciąg ze statutów i regulaminu giełdy, który zawiera warunki dla wstępu i zachowania się przepisane. Jedna tablica oznajmia, że jest dla obwieszczeń li urzędowych a druga, że służy i do ogłoszeń prywatnych rozumie się za opłatą. Obok spis radnych Izby giełdowej czytamy. Przytykające dwa pokoje mieszczą jeden biuro c. k. rządowego komisarza giełdy, który prowadzi nadzór porządku a w drugim znajdują się biura stręczników zaprzysiężonych do pośredniczenia w interesach giełdowych.

### Nowiny z kraju i zagranicy.

\* Rada miejska na posiedzeniu wczorajszym uchwaliła datkę jednorazową dla dotkniętych klęską powodzi w sumie 5000 złr. które to pieniądze natychmiast mają być przesłane do prezydium Namiestnictwa, w celu jak najspieszniejszego przesłania najwięcej potrzebującym wsparcia — a zarazem uchwalono zawiązanie się komitetu mającego zajmować się zbieraniem składek dla dotkniętych powodzią. Żadna ze spraw będących na porządku dziennym nie została poruszona i po półgodzinnym posiedzeniu pp. radni tak się czuli być utrudzonymi, że za powstaniem dwóch czy trzech członków zajmujących miejsca bliżej drzwi, pp. radni jakby iskrą elektryczną poruszeni z całą nawałą i takim pospiechem opuszczali salę, że zanim p. prezydujący zdołał dokończyć przełożenie swoje, iż tyle ważnych spraw zaległych czeka załatwienia, ostatnie jego słowa odbijały się o puste ściany i słyszały go tylko krzesła i galerje. Gdy tym trybem pójda następne posiedzenia, to niezawodnie sprawy tak ważne jak reorganizacja techniki, uwolnienie funduszu Skarbkowskiego od dawania subwencji dla linoskoczków wiedeńskich czyli tak zwanego teatru niemieckiego, załatwi przyszła rada miejska za którą miasto musi się ogłędniej i uważniej obejrzeć, ażeby nie narażać i szanownego zdrowia pp. radnych na zrujnowanie a spraw krajowych i miasta na szkodliwą stagnację.

\* Ze Skolego piszą nam. Tutejszy powiatowy sędzia indaguje strony z niemiecka po czesku, oskarżony bojk synowudzki odpowiada po rusku górskim dialektem. Pan sędzia dyktuje jego odpowiedź po niemiecku, pisarz spisuje takowe po polsku do protokołu i odczytuje oskarżonemu w małopolskim języku — nie jest że to wolność językowa w całym znszeniu! — I taką drogą wymierza się u nas

sprawiedliwość, takim przybyszom oddano nas pod sąd, coż pomoga i rekursa wszelkie, kiedy pierwotne badania istoty rzeczy są w ten sposób opisywane, a raczej według widzi-misia p. sędziego i pisarza układane, bo czy podobnem jest, by zeznania przez taką retortę językowo-chemiczną przepe-dzone zawierały prawdę.

\* Przedwczoraj odbyła się dysputa prawnicza w celu uzyskania stopnia doktora praw na wszech-niej tutejszej z wykluczeniem używanego po dziś dzień języka niemieckiego. Kandydat, obecnie Dr. p. Jan Dobrzański (nie redaktor Gazety narodowej tylko imiennik jego) również i oponenci po-ługiwali się językiem polskim i ruskim. W takim idąc kie-runku moglibyśmy zakorzenioną u nas niemczyznę niebawem wyrugować.

\* Według nowego urządzenia w administra-cji domów karnych, mogą więźniowie być używani do robót po za obrębem miasta Lwowa. Mianowicie zaś wczasie żniw wolno zamawiać sobie bądź dzien-nie bądź na cały tydzień po kilkudziesięciu nawet ludzi do pracy w polu, za stosunkowo bardzo niską opłatą dzienną. Reformy te świeżo zaprowadzone, do których przyłożył się prokurator p. Danek pra-cujący wytrwale około podniesienia krajowych do-mów karnych, przyczyni się niezawodnie do umoral-nienia tej prawnie potępionej warstwy społecznej, i są wielką dogodnością dla publiczności a mianowicie dla gospodarzy wiejskich, którzy częstokroć dla braku robotnika wielkie podczas dorywczych zbio-rów ponoszą straty. Zamówienia dotyczące przyjmuje urząd nadzorczy w budynku pobrygidzkim.

W więzieniach kobiecych u Marii Magdaleny poczyniono również zmiany. Prace kobiece wszelkie-go rodzaju począwszy od wykwinnych a skończy-wszy na szyciu worków mogą być w małych na-wet partiach zamawiane i bywają zadawalniające wykończane.

\* Dyrekcję poczty czynimy uważną na nien-dolność niektórych listonoszów którzy w razie nie-bardzo dokładnego adresu, są za leniwi by udać się na polięję w celu wyszukania tegoż, tylko trzy-mając list w zanadrzu odsyłają takowy z kąd przy-szedł. Niechcemy się wtej sprawie szerzej rozpisy-wać w nadziei, iż sz: Dyrekcja, panów listonoszy zechce dla dogodności publiczności w nieco lepsze wziąć karby.

\* Przed kilku dniami bawił. we Lwowie moskiewski generał — rodem Czerkies, w towa-rzystwie dwóch towarzyszy Czerkiesów, którzy w drodze z Odesy do Warszawy, byli przymuszeni ocze-kiwać, aż póki kolej krakowska otwartą nie zostanie. Pan generał przebywając dłuższy czas w Warszawie, bardzo gładko mówił po polsku, a interesując się stolicą Galicji, zwiedzał okolice i bawił się jak mógł w towarzystwie Polaków.

Nie trzeba zapominać, że Czerkiesi w ogóle, już przez samą wspólność jarzma moskiewskiego sympatyzują z nami, i gdzie tylko są pewni, że nie cięży na nich baczne oko policyi wrażej, głośno zwykli z tem się oświadczać.

Otoż i generałowi bywającemu często w towa-rzystwie Polaków na obiadach w jednej z tutejszych restauracji, podobało się mówić coś w tym guście o polakach do jednego z wyższych urzędników tu-tejszych z pochodzenia i nazwiska Polaka, przy któ-rej to sposobności pan urzędnik niechcąc się przy-znać, że jest polakiem odpowiedział czerkiesowi, iż jest sławianinem. Bystry Czerkies odgadł, dyplo-matycznego beamtera i odparł mu zrecznie, że w twarży jego nieupatruje nie tak dalece sławiańskiego.

Bądź jak bądź postęp znakomity, dawniej Niemcy słyszeli od tutejszych polaków że są gali-cjanami, dziś uniform moskiewski we Lwowie pobudza ich do posilkowania się nazwą pleminną byle nie narodową, i zaiste są wszystkim tylko nie polakami.

\* 15. Lipca wieczór przybył do Krakowa Ar-cyksięże Albrecht i stanął w hotelu Drezdeńskim. Aryksaże rozpocznie tu inspekcję wojsk.

\* Telegramy z Warszawy donoszą o wylewie Wisły. Powódź zrządziła znaczne szkody.

\* Donoszą nam ze Stryja: Za dawnych rzą-dów, kiedy to urzędnik był panem swego powiatu, obwoź, wkraść się zwyczaj, że dla p. urzędników i w kościele najpierwsze miejsce dawano, a właściwie ci panowie von Draussen sami sobie to uzurpowali, i były wypadki, gdzie woźny lub kościelny innych parafian, nawet kobiety, którym przez grzeczność siedzenie w ławkach ustąpić powinniśmy, rugowano nie zawsze nawet w grzeczny sposób z ławek obok wielkiego ołtarza, bo były to rezerwowane miejsca dla panów starostów, podstarostów i starościów. Było to ongi, gdy obco krajowcy dzierżyli, berło można

władztwa w kraju, a ta ich władza tak olśniewała nawet plebanów, że podczas uroczystości czysto kościelnych nie tylko kolatorom, ale i p. starostom i naczelnikom patynę lub ewangelię do całowania podawali. Zdawało się, że za rządów konstytucyjnych urzędnicy krajowcy w kościele przynajmniej zajmą miejsce skromne pomiędzy ludźmi pobożnymi, bo w kościele tylko widzieć powinniśmy chrześcian naboż-nych lub nienabożnych. Tam kastowość ustać po-winna! Niestety inaczej się dzieje, i dziś rozpierają się panowie urzędnicy w ławkach a gdy nawet na sumę do kościoła niechodzą, to ławka obok zakry-sty jako paladium nienaruszone próżną jest, bo cohy nowy p. starosta powiedziałnato, żeby kto inny jego miejsce zajął. Dziwi nas to postępowanie tem bar-dziej, albowiem sam nasz Namieśnik w kościele skromne miejsce zajmuje, jeżeli niema urzędowego nabożeństwa.

## Gospodarstwo i przemysł.

\* Dla dogodności publiczności podajemy wy-ciąg z regulaminu giełdy i taryfę stręcznego.

Godziny giełdowe to jest od 11tej do 1szej każdego dnia, wyjąwszy niedziele, rz. kt. święta, i rzym. kat. wielki piątek będą ściśle przestrzegane, a chwila do likwidacji o godzinie wpół do pierwszej przeznaczona dwukrotnem, zaś czas zamknięcia giełdy trzykrotnem zadzwonieniem oznajmiony w ten sposób, że 15 minut przed godziną 1szą dzwoni się raz pierwszy — 10 minut przed 1szą po raz drugi, — a 5 minut przed 1szą godziną po raz trzeci. Kto dłużej jak 15 minut po tem oddzwonieniu zamknięcia w lokalu giełdy zabawi, zapłaci grzywnę pięciu złr. w. a., którą wolno stronie bezzwłocznie do skarboxy lwowskiego funduszu ubogich w obec komisarza rzą-dowego i sekretarza Izby giełdy bezimiennie złożyć i tem sprawę tę załatwić.

*Taryfa stręcznego (senzaryi) dla giełdy pieniężnej i towarowej we Lwowie:*

Zboże, ziemiopłody strączkowe od korca 5 cent.; nasiona olejne 10 c.; siemię konopne 5 ct.; nasienie konieczyzny 25 c.; nasiona, kmin, anyż i t. p. 10 ct.; spirytus od wiadra 5 cent., tłuszcze tęgie, oleje, olej skalny, nafta i wosk ziemny od wartości procent 1/2 c.; alkalja, len, konopie, miód, wosk i inne niewy-szczególnione płody krajowe (pakuła, szmaty i t. p.) 1/2 c.; chmiel od cetnara 50 cent.; zwierzęta domowe

## Słownko o naszym ludzie

i

o naszych więzieniach.

Rozwój każdej społeczności zależy od jej oświaty i moralności. Im jaśniejszy dla niej rozumny cel jej istnienia, im mniej ona oddana na pastwę własnych namiejętności, im więcej skupioną w sobie, myślącą nad sobą, im świa-tlejszą i zacniejszą, tem łatwiej i prędzej po-stępuje na drodze udoskonalenia i uszczęśliwienia.

Naród nasz od tak dawna wyrzucony z łożyska swego naturalnego rozwoju w niejednym względzie zatrzymał się na drodze postępu i cy-wilizacji, nieraz zniewolony był mimo woli przystając i dla tego też pozostał na tyle za innymi narodami. Przewodnicy jego zawiązawszy mu oczy, wodzili go dłuższy czas drogami dla siebie dogodnymi, nie pytając się, czy mu z zasłoniętych oczu lzy rozpacz nie płyną. Strzegli go pilnie, aby tej zasłony nie zdjął; karali, spostrzegłszy najlżejsze usiłowanie w tej mierze; obawiając się, aby przejrząwszy nie chciał się uwolnić od ich zbytecznej opieki.

Nadeszła jednak przecież chwila, w której troskliwi opiekunowie zmęczeni ciąglem czu-waniem, sami biednemu narodowi zasłonę z oczu zdjęli. Odwykli od światła zwolna się z niem oswiają, jak niewolnik z przyzwyczajenia z małymi wyjątkami lubuje się w dawnej cie-mnocie. Mianowicie lud nasz wiejski nie czuje

potrzeby światła, potrzeby oświaty. Jemu tak dobrze w tej niskiej, ponurej, dymnej chacie, w tej dusznej atmosferze izby piekarnianej, zamieszkałej przezeń wraz z bydłętami. Jak mieszkali jego ojcowie i on lepiej mieszkać so-bie nie życzy. Czasem z któregoś z pośród nich wojaczka wyciągnie z ziemi rodzinnej, zawiedzie gdzieś daleko, za Dunaj, po nad brzegi Adry-tyku, w ziemię cyprysów i pomarańcz, w zie-mię klasycznych pomników budownictwa i rzeźby i tam pod tym gorącym lazurem południa za-wita w duchu jego jakaś radość nieznana, jakaś zorza świetlana, nito śnieżny anioł formy i piękna i serce mu nagle mięknie i rodzaj nie-znanego zapachu pierś mu rozgrzeje, ale to tylko na chwilę; wróciwszy do kraju, do chaty ro-dzinnej, za którą z pięknych budowli italskich tak tęsknił nieustannie, żyje po dawnemu. Całem jego zajęciem gospodarstwo rolne; gdyby nie miał ziemi która go żywi umarłby by z głodu, bo z małymi wyjątkami przemysłem się nie trudni a rzemiosła nie umie.

Po tylowiekowej krwawej pracy ten świeżo uwłaszczony wyzwoleniec nie może się naspo-czywać, nie może się nacieszyć swą własnością, marzy nieustannie o jej zwiększeniu. Wciąż mu się zdaje, że nie oddano mu jeszcze wszystkiego, że przełożony nad nim dawniej dwór wiele z tego dla siebie zatrzymał co właściwie jemu się należało. Ale nie tylko dwór, ale i swoich sąsiadów podejrzewa i oskarża, iż go krzywdzą i własność mu odbierają. Najwątpliwsze gada-niny podpitych przyjaciół, że ten, lub ów grunt,

ta lub owa łąka do jego dziadka lub pradziadka należały, że tu a nie owdzie winna iść miedza, są dlań niezbitnym dowodem, na mocy któ-ręgo rozpoczyna spory z dworem lub sąsiadami. Jak dziecko napiera się tedy: lasów, łąk i pa-stwisk, przyoruje cudze grunta, księżyc by so-bie przyorał nawet, gdyby doń nie było tak daleko. Tonie w ciągłych procesach, a niemogąc sobie dać rady z niedostępnymi dlań pojęciami i formalnościami prawnymi, oddaje się zupełnie pokątnym pisarzom, którzy ostatni grosz z niego wyciągają i demoralizują go zupełnie, tłumiąc w nim zwolna wszelkie pojęcie słuszno-sci i poczucie godności własnej. Doprowadzony do ostatniej nędzy, chłop staje się złodziejem, z desperacji pijakiem, podpalaczem i kończy często swój nędzny żywot w więzieniu. Czyż wy-szedłszy z więzienia poprawia się? Bynajmniej nie. Dla czego? Bo więzienie, dotychczas przynaj-mniej, nie było domem poprawy, tylko domem kary, ale jakiej kary.

Kara zasadzała się jedynie na odjęciu wolności, więzień jednak przez cały czas swego więzienia nic prawie nie robił, tuczył się, obcował z lepszymi jeszcze od siebie złoczyńca-mi i wypasiony jak się przynależał tak, że go nieraz własni krewni nie poznawali, wracał do chaty rodzinnej, aby kraść i rozbijać jak da-wniej, tylko skryciej i sprytniej.

C. d. n.

użytkowe od wartości procent  $\frac{1}{2}$  c.; drzewo użytkowe, materiałowe i okrętowe 1 c.; drzewo opałowe  $\frac{1}{2}$  c.; ziemiaki i rośliny głabiaste od korea 2 cent.; siano i słoma od wartości procent 1 c.; cukier od cetnara 10 cent.; towary kolonialne i materiałowe od wartości procent  $\frac{1}{2}$  c.; wino, piwo 1 c.; węgle kamienne  $\frac{1}{2}$  c.; żelazo lane i kute  $\frac{1}{2}$  c.; kosy, sierpy, rzeźaki 1 c.; towar norymberski kramarszczyzna 2 c.; tkaniny i wyroby materiałne 1 c.; budulce wszelkiego rodzaju  $\frac{1}{2}$  c.; fracht i spedycja przedmiotów wielkiej ilości od cetnara 1 c.; fracht i spedycja innych przedmiotów 2 c.; assekuracja od premji 1 c.; papiery publiczne, wexle, monety od wartości pudług kursu  $\frac{1}{4}$  cent.

Kurs lwowski,		Dają		Żądają	
z dnia 17. lipca		złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski		5	94	6	2
Dukat cesarski		5	99	6	8
Napoleon d'or		10	7	10	10
Wimperjał rosyjski		10	25	10	45
Rubel srebrny rosyjski		1	93	1	99
Rubel papierowy rosyjski		1	72	1	75
Talar pruski		1	86	1	89
Galic. listy zastaw. w. a.		78	28	79	25
Galic. listy zastaw. m. k.		82	10	83	20
Galic. obligacje idemniiz.		68	78	69	90
Pożyczka narodowa		69	25	70	25
Akcje kolei żelaz. galic.		216	50	219	—
" " czerniowieckiej		173	—	177	—

Telegrafowany kurs wiedeński.		złr.		kr.	
Dnia 18. lipca.					
5% Metaliki		58		25	
" z procent. z maja i listopada		—		—	
5% Pożyczka narodowa		68		75	
Losy pożyczki z roku 1860		89		40	
Akcje banku wiedeńskiego		719		—	
" kredytowego		187		20	
Londyn. 10 funtów szterlingów		127		85	
Srebro		125		25	
Dukat pojedynczy		6		11	

#### Przyjechali do Lwowa dnia 17. lipca.

PP. Canterousino Janko i Jasiński J., z Mołdaw. Czarkowski A., z Podola. Zagórski St., z Lipowic. Soito Alex., z Jass. Brzośniowski A., z Odessy. Obertyński K., z Udaowa. Cimara Jerzy, z Jass.

#### OGŁOSZENIA.

Po 2 złr. 50 kr.

**PROMESY.**

Losów z roku 1864

wygrane

200.000, 50.000, 15.000, 10.000 złr.

179-1-2

Fryderyk Schubuth.

#### Do Amatorów dobrej Herbaty!

Odebrałem świeży transport herbaty z Hong-Kong w dwóch gatunkach, nadeszłej do Londynu okrętem Erlking — której każdego czasu dostać można po złr. 4 i 3 za funt; we Lwowie ulica św. Jana 897, kamienica Wgo Onyszkiewiczza na 1m. piętrze. 171-5-6

Biorącym funtów 10 daję rabatu funt — zaś 6 funt. przesyłam franco. Zamówienia z prowincji uskuteczniłam natychmiast.

Zaw. Górski.

Podaje się do wiadomości, iż d 16. b. m. p. Franciszek Borgiasz Twardowski w c. k. namiestnictwie na stręcznika dla towarów przy tutejszej giełdzie zaprzysiężony został.

#### Z Izby giełdy

Lwów dnia 17. lipca 1867.

180-1

Prezydent:

hr. Krasicki.

Będąc zadowolniony z usługi jakoteż z przyjęcia w hotelu „Europejskim“ p. Bielańskiego czuję się obowiązany wszystkim współobywatelom tenże polecić.

Lwów 17. lipca 1867.

A. G.

180-1-1

obywatel z Wołynia.

#### Pincz ormjański

zbiegły i cztery miesiące stary. Ktoby się o nim dowiedział będzie wynagrodzony 5 złr. oddać w domu l. 386 pod Zamkową ulicą. 181-1-1

## Obwieszczenie.

Niniejszem podaje się do powszechnej wiadomości, że dnia 18. b. m. otwartym będzie przerwany ruch pociągów osobowych na uszkodzonej części kolei żelaznej z Tarnowa do Łańcuta.

Od dnia tego podróżni, pakunki i szybkie przesyłki w kierunku z Krakowa do Łańcuta, jako też ze Lwowa do Mościsk tam i na powrót przewożone będą.

Odjazd pociągów osobowych Nr. IV. z Łańcuta do Krakowa nastąpi o godzinie 8. minut 50 codziennie rano.

Lwów dnia 17. Lipca 1867.

178-2-3

c. k. uprzyw. galic. kolej Karola Ludwika.

## Zaluzye i story drewniane

z fabryki

**HERCOKA & ARNOLDA WE LWOWIE**

znalazły w skutek ich najdoskonalszych zalet ogólne uznanie, co dowodzi ich powszechne wzięcie pomimo krótkiego istnienia fabryki.

Główne dogodności storów drewnianych są przedewszystkiem, utrzymanie wskutek znanej własności drzewa chłodu w pokojach; są one powtórę z powierzchności bardzo eleganckie i trwalsze od płóciennych a ceny najprzystępniejsze albowiem kosztują z kompletnym przyrządem od 1 złr. 80 kr. zaczawszy do okien średniej wielkości.

## Zaluzye na taśmach do podciągania

lakierowane na biało, zielono, lub brązowo odszczególniają się niezwykłą elegancją i trwałością i mają co do użytku te same zalety co story drewniane, nastroczają jednak jeszcze tę dogodność, że można zawsze światło w pokojach według upodobania uregulować.

Tak wyrób jednego jak i drugiego przedmiotu, doprowadzony przy wszelkich staraniach do doskonałości, poszukiwany co raz bardziej nietylko w kraju lecz też i za granicą, a ażeby licznie nadchodzącym zamówieniom rychło zadość uczynić, została fabryka stosownie do większych potrzeb rozszerzona, wskutek czego też wszelkie zamówienia w najkrótszym czasie uskutecznione będą.

Zamówienia na prowincję uskuteczniają się starannie za nadesłaniem dokładnej miary wysokości i szerokości okien z dodaniem, czyli ściany tychże są drewniane lub kamienne.

Miejsce sprzedaży:

w fabryce

przy ulicy Jezuickiej l. 169.

w składzie

przy ulicy halickiej l. 240 wprost katedry.